Nr. 59. Kraków, piątek 1 marca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.
Konto czekowe Nr. 834.095
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.
Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

Program demokratów.

Demokraci skoncentrowani, grupujący się około »Nowej Reformy«, wydali program wyborczy, który naogół robi bardzo radykalne wrażenie. Znajdujemy tu żądania daleko idących reform demokratycznych w dziedzinie politycznej, jak zniesienie wszelkich przywilejów, powszechne, równe, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze do wszystkich ciał reprezentacyjnych, zupełne równouprawnienie kobiet, reforma prawa małżeńskiego, ograniczenie militaryzmu i t. d. Pod względem ekonomicznym i społecznym zawiera program demokratów żądania reform socyalnych, rozszerzenia ustawodawstwa o ubezpieczeniu, ukrajowienia, względnie upaństwowienia kolei, kopalń i asekuracyj, polityki przemysłowej, zwalczania drożyzny.

Wszystkie te żądania dawniej już i to daleko jaśniej i w bardziej zdecydowany sposób zostały sformułowane w programie socyalistycznym, skąd je demokraci do swego programu przejęli, rozwodniwszy je nieco. Charakterystyczne jest dla nich np. takie zdanie o zasadach ustawodawstwa socyalnego:

„Przedewszystkiem bronić chcemy słabszych przed silniejszymi, nie zmniejszając jednak znaczenia jednostek, które, dzięki osobistym przymiotom i własnej pracy, stały się silniejszemi niż inne“.

Oto, co Niemiec nazywa »wasch mir den Pelz und mach ihn nicht nass«, a Polak: »i Panu Bogu świeczkę i dyabłu ożóg«. Wogóle strona socyalno-polityczna stanowi z natury rzeczy najsłabszą część programu demokratów; brak w nim nawet tak kardynalnego postulatu, jak zupełna wolność koalicyi dla robotników, bez której wszelka »obrona słabszych« jest tylko pustym frazesem. Wolność stowarzyszeń, zgromadzeń i prasy, oto również żądania, których brak razi w programie demokratycznym. Niema w nim także jasnego sformułowania żądań odnoszących się do polityki celnej, a zwłaszcza do ceł agrarnych, sprawa zaś zwalczania drożyzny jest traktowana bardzo ogólnikowo.

Natomiast w stanowczy i określony sposób oświadcza się program demokratów za zupełną autonomią kraju opartą na zasadach demokratycznych, tudzież w przeciwieństwie do wszechpolaków występuje ostro przeciw nacyonalizmowi; rozwoju kulturalnego i narodowego Rusinów nie uważa za szkodliwy dla interesów polskich, zastrzega się jednak przeciw jakiemukolwiek uszczupleniu polskiego »stanu posiadania« w Galicyi wschodniej. Uznaje potrzebę solidarności Koła polskiego na podstawie autonomii stronnictw w Kole, brak jednakowoż wyraźnego oświadczenia, czy demokraci wstąpią do Koła w razie, gdyby jego statut nie został odpowiednio zmieniony, czy też nie.

Naogół, jak już zaznaczyliśmy, przedstawia się program demokratów bardzo radykalnie. Podjąwszy walkę wyborczą poza »radą narodową« i przeciw niej, a mając tylko jednego sojusznika: stronnictwo ludowe, które im w miastach niewiele zdoła pomódz, zrozumieli demokraci krakowscy, że muszą pójść na lewo, chcąc mieć jakiś atut wyborczy. Jest to wogóle rysem znamiennym dla tych pierwszych wyborów, mających się dokonać na podstawie powszechnego, równego prawa głosowania, że wszystkie stronnictwa dotychczas umiarkowane starają się teraz mówić bardziej radykalnie, niż dawniej. Demokraci krakowscy w tym względzie starali się pójść jeszcze dalej, niż inne stronnictwa. Słowa ich są bardzo radykalne. Ale nie jest to stronnictwo nowe, któreby należało oceniać tylko wedle jego zapowiedzi. Jest to, przeciwnie, stronnictwo mające już swoją historyę, która więcej mówi, niż zadrukowany arkusz papieru. Połowiczności i niedomówienia programu prędzej można wybaczyć, niż połowiczności w czynach.

Sprawa studentów ruskich a lwowska „Rada miejska“.

Na wtorkowem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej odczytał wiceprezydent Ciuchciński rezolucyę „grona radnych“ w sprawie studentów ruskich, w której podpisani protestują przeciw presyi wywartej na niezawisłych sędziach lwowskich i wyrażają „oburzenie“ z powodu obelg publicznych, miotanych przy tej sposobności na społeczeństwo polskie.

Tow. Hudec zaprotestował energicznie przeciw tonowi i treści rezolucyi. Przypomniał, że podczas dyskusyi bezpośrednio po zdemolowaniu auli, potępił sposób walki studentów ruskich, ale równocześnie zaprotestował przeciw temu, by Rada miejska wzywała policyę i sądy, celem surowego karania studentów ruskich. Po ówczesnej enuncyacyi Rady miejskiej nastąpiły masowe aresztowania, które miały cechę prawdziwej nagonki. Krok ten był nieodpowiedni, gdyż jeżeli sądy obawiały się porozumiewania oskarżonych, to w więzieniu porozumienie to mogło dopiero mieć miejsce. O wpływaniu na świadków również mowy być nie mogło, gdyż świadkami byli sami Polacy. Nagonka i aresztowania otoczyły studentów aureolą bohaterów. Opinia publiczna w całej Europie stanęła po stronie aresztowanych. Policyjną nagonką skompromitowano naród polski, który w swej ogromnej większości nie solidaryzuje się z prześladowaniami. Mniejsza o powody, dla jakich prasa wiedeńska stanęła po stronie Rusinów. Prasa jest odzwierciedleniem nastroju, jaki panuje wszędzie z powodu wypadków lwowskich. Strejk głodowy był faktem, przed którym sąd musiał ustąpić. Nawet rosyjskie władze ustępują przed głodówką więźniów. Co by się stało, gdyby jeden z więźniów wycieńczony głodem umarł? (Ironiczne śmiechy). Panowie nigdyście jeszcze nie głodowali przez cztery dni, więc nie wiecie, co to znaczy. Postawiona przez p. Ciuchcińskiego rezolucya jest w formie i treści nieodpowiednią i dlatego będę przeciw niej głosował!

Polemizował z tow. Hudecem radca dr Aszkenazy, poczem zaprotestował przeciw zaskoczeniu Rady tak ważną rezolucyą.

Następnie postawił dr Adam wniosek wybrania komisyi do ułożenia nowej rezolucyi. Komisyę wybrano, a po długich, tajnych naradach odczytał p. Ciuchciński rezolucyę, która wyraża oburzenie prasie wiedeńskiej za napaść na społeczeństwo polskie, ubolewa nad wmieszaniem się władz centralnych administracyjnych do urzędowania naszych sądów, wyraża oburzenie Rusinom za ich obelgi przeciw Polakom podczas ostatniej demonstracyi i wyraża nadzieję, że społeczeństwo ruskie zrozumie, że tylko zgodnie można pracować dla kraju.

Po odczytaniu tej rozolucyi zabrał głos tow. Hudec i złożył następujące oświadczenie:

„Nie będę głosował przeciwko pierwszemu ustępowi rezolucyi, jakkolwiek obojętnem mi jest stanowisko prasy wiedeńskiej w sprawie ruskich studentów; zaznaczam tylko, że także prasa ruska i część prasy polskiej w sprawie tej podawała informacye fałszywe i bałamuciła opinię publiczną.

Natomiast będę głosował za tą częścią rezolucyi, która zawiera zastrzeżenie przeciwko jakiemukolwiek i z którejkolwiek strony wpływaniu na swobodny wymiar sprawiedliwości, bez względu na to, czy chodzi o studentów ruskich, czy o kogokolwiek innego. Przeciwko wpływaniu na sądownictwo zawsze będę protestował, jak też będę protestował przeciwko kierowaniu się w sądownictwie momentami politycznymi i klasowymi.

Będę głosował za drugą częścią rezolucyi, potępiającą rzucanie oszczerstw i kalumnij na cały naród polski podczas demonstracyi ruskiej, w tem zrozumieniu, że rezolucya ta zwraca się tylko przeciwko oszczercom, a nie przeciwko całemu narodowi ruskiemu.

Wreszcie z całem przekonaniem będę głosował za ostatnią częścią odczytanej rezolucyi, wyrażającą przekonanie, że tylko zgodne współżycie obu bratnich narodów zamieszkujących nasz kraj, zdolne jest zażegnać ubolewania godne i dla obu — tak polskiej jak i ruskiej — narodowości szkodliwe rozdrażnienie i rozterki“.

Hr. Witte o drugiej Dumie.

Współpracownik »Rusi« wywiadywał się u hr. Wittego o stosunku sfer biurokratycznych do Dumy i o tem, »co o jej losach myśleć należy«.

Witte, jak zresztą cała prasa rosyjska pod ostrym kątem widzenia, uznaje możliwość **rozwiązania Dumy.**

»Zewsząd słyszę — rzekł Witte — że Duma może być rozpędzoną. Nie jest ironią, że im energiczniej zaprzecza się tym pogłoskom, tem głośniej rozbrzmiewają. Jeżeli dziś biurokracya przewiduje konieczność rozwiązania, to nastąpi ono w warunkach niespodzianych dla parlamentu. Innemi słowy, biurokracya odegra znowu rolę biernego odbiorcy gromów parlamentu, a w chwili odpowiedniej Dumę rozwiąże.

Twórczą ma być druga Duma. Rozumniej jest dbać o cele szersze i dalsze, aniżeli zaprzątać sobie głowę małemi lokalnemi sprawami i zagubić energię w interpelacyach«.

W doktrynie grzecznego ładu, porządku i oszczędzania biurokratów, w przepisanej Dumie przez hr. Wittego niema miejsca na — interpelacye. Najbardziej go niepokoją posłowie lewicy z prowincyi — ci, którzy przypatrzyli się zbliska gwałtom administracyi i zechcą wyładować naraz wszystek palny materyał, skapitalizowany przez długie miesiące wyglądania nowej Dumy. Na tym gruncie rozegrać się może konflikt pomiędzy władzą wykonawczą a parlamentem.

Po przeprowadzeniu reformy prawa wyborczego i ustaw zasadniczych, Duma napotka na drugą, wielce drażliwą sprawę — budżetu.

I tu hr. Witte doradza umiarkowanie. Bez obawy silnych wstrząśnień nie wolno dziś dokonywać w budżecie rosyjskim nazbyt radykalnych oszczędności.

I znowu się powtórzy historya znana. Duma niczego nie dokona. Ostanie się po niej kilka projektów prawa jako wspomnienie i ślad jej groźnego bytu...

LEON FRAPIÉ.

OCHRONKA.

29

A potem jak matka przychodzi, mówi się do niej z obłudną pieczołowitością:

— No tak, moja pani, to biedne dziecko się nudzi... Już tak dawno jest samo, ostatnie.

Moje dobre serce posługiwało się niekiedy tym sposobem. Ale dzisiaj pozwoliłam sobie na więcej.

Byłam straszliwie zmęczona. Od rana, od wpół do szóstej, siedziałam tylko kwadrans podczas śniadania. Siłacz, tragarz, pyszniący się podnoszenymi ciężarami, nie przypuszcza, jakie wytrzymałe żebra mieć trzeba, aby pięćset razy nachylać się nad dziećmi... A głowienie kubłów węgla!... Panny w sklepach mają prawo usiąść w chwilach, gdy niema kupujących, służące siedzą, obierając i czyszcząc jarzyny, zawód posługaczki jest daleko czynniejszy, ruchliwszy. Nie jestem dość „wyrobiona“, sądzi pani Paulin — ale dosyć pracowałam za młodu.

Tego wieczora miałam spleen, całe popołudniu była cudowna pogoda, słońce świeciło jak na zaręczyny, czarowne, miękkie tchnienia wiatru muskały twarz, a szkołę czuć było więzieniem, a ręce moje opierzchłe, brudem pozarastane, tak brzydkie były na tle poplamionego fartucha... I żałowałam, że tak chudnę, chudość nie zdobi mnie, o nie! Już nie potrzebuję dbać o postarzającą fryzurę: matka Guittard, mająca co najmniej czterdzieści pięć lat, powiedziała mi, pokazując na Ludwisię:

— Ojciec jej przepił znów połowę swej wypłaty! To pani nie dziwi? W naszym wieku wiemy, co sądzić o mężczyznach, nie prawdaż?

Różne okoliczności wpływały na to, by mnie źle usposobić.

Pani Paulin rozdrażniła mnie była do ostatniego stopnia:

— Powiedz-no, prawda Róziu, te panie mają racyę, on się zaniedbuje! nie nosi już rękawiczek.

— Cóż to nas obchodzi? Nie pojmuję tej manii zajmowania się powierzchownością ludzi. Pan Libois nie kładzie już rękawiczek, gdy przychodzi do szkoły des Platrieres — to jedna śmieszność mniej.

Nigdy nie przemawiałam tak hardo do pani Paulin. Biedna poczciwina: policzek nie byłby wywołał łez bardziej gorzkich.

Wytłómaczyłam się później: głowa mnie boli, gwar klas... są chwile, w których nie trzeba zajmować się mną, słowa drażnią mnie, chociaż ich nie rozumiem nawet.

Na to wszystko minęła przepisana godzina, a Tricot został, aby mi przeszkadzać. Nie myślał wcale płakać: niemożliwe zadanie powiązania szнurków u rozłażących się trzewików pochłaniało go w zupełności. Może myślał o stopniałym śniegu, o zimnem błocie, w którem od miesiąca tonie cała dzielnica.

Tricot jest jednem z najnędzniejszych dzieci; możnaby mniemać, że odzież jego Bóg wie jak długo leżała na dnie Sekwany; ma twarz starej nędzarki i brzydkie włosy, nastroszone jak u jeża.

Nie wiem dlaczego napadła mnie niepowściągniona potrzeba męczenia go.

— Daję słowo, skoro nie przychodzą po ciebie, zgaszę gaz i zamknę cię tu samego na całą noc.

Dziecko drgnęło z przerażenia.

Siedząc na ławce naprzeciw niego, dodaję twardym głosem:

— Pojmujesz, że mnie to nie bawi sterczeć tu dla ciebie.

Podnosi rączki błagalnie, trzepocze niemi ze strachu, jąka się:

— Ma...ma... mama zaraz przyjdzie... poczekaj jeszcze trochę... ja... słyszę... idzie...

— Nie, nie chcę czekać.

Zrywa się z ławki, drepce wylękły.

— O, o, słyszysz, zatrzymała się przy drzwiach, rozmawia..

Turkot wozów przerywa ciszę. Malec podnosi wskazujący palec i staje się „w błąd mnie wprowadzić“: Ah... ah... — Nie!

Wyjmuję pęk kluczy z kieszeni.

Podbródek starczy drży, oczy wytrzeszczone z przestrachu obejmują mnie całą, aby mi nie dać uciec.

— Opowiem... opowiem ci bajeczkę, chcesz? Opowiem ci o karuzeli w Menilmontant, przez ten czas mama nadejdzie.

— Nie...

— W niedzielę zabiorę cię na jarmark. Zobaczysz cyrk świń; niektóre są tak duże, jak konie... są i czarne... ale białe zabawniejsze, z ogonkami zakręconymi jak sznurki... i wiesz... słowo wystarczy się naprawdę!

— Nie.

I wataję. Tricot rzuca się naprzód, czepia się mego fartucha, obłąkanemi oczami szuka oczu moich i mówi szybko, pieszczotliwie, z powagą dorosłej osoby, usiłującej uspokoić dziecko:

— Jeżeli zatrzymasz mnie jeszcze trochę, pójdę z tobą i pokażę ci gdzie sprzedają ciastka... powąchasz, jak to ładnie pachnie... zobaczysz, jak je posypują cukrem... zobaczysz...

Gaszę płomyk gazu nad swoją głową i szydzę:

— Zobaczysz... powąchasz... to ci uczta dopiero...

Zrozpaczony Tricot z wnętrzności swych wydaje okrzyk:

— Przyniosę ci centa!

Musiałam wybuchnąć śmiechem, aby nie wybuchnąć łkaniem.

— Cóż znowu, czy nie domyślasz się, że żartuję? Nie odchodzę... wiesz przecie, że muszę jeszcze zamiatać.

Chwilę trwało, nim Tricot przyszedł do siebie, dyszął ciężko, z wzrokiem utkwionym w mych oczach. Zmusił mnie, bym usiadła, stanął tuż przy mych kolanach i ręce wsparł na nich, żebym wstać nie mogła; końcem fartucha otarł mój mokry policzek i dla większej pewności, aby mnie zabawić, opowiada „o chłopczyku, który wpadł do studni“.

Gaz syczy; tam dalej umywalnie, kaloryfer, wieszadła na ścianach... Bardzo cicho — nawet umeblowanie szkolne uważać się zdaje. Tricot pieści mnie dobrem spojrzeniem babuni, ma on miły, prosty głosik. Słucham, gryząc swój palec, ze spuszczonemi powiekami.

„Był inny mały chłopczyk, który był jeszcze daleko niegrzeczniejszy. Mama posłała go po sprawunki, a on wpadł w studnię, przechyliwszy się zbytecznie, aby zobaczyć, czy są tam rybki. A dość często zakazywano mu przechylać się... W głębi studni było wody aż po szyję i chłopczyk wołał: mamo! mamo! bo bał się być tam sam“.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Co powinna Duma czynić?

Stąd powinna Duma na samym początku obwarować zasady konstytucyonalizmu przez wydanie prawa wyborczego. Ono da gwarancyę, że senat nie będzie dowolnie okrajał prawo i pewność, że nowa, trzecia Duma nie będzie Dumą stanową, jak już o tem mówią i — mówią poważnie. Nowe prawo wyborcze powinno od pierwszej chwili zająć uwagę Dumy.

Dalej hrabia, od czasów historyi z piekielną maszyną wrogo usposobiony dla monarchistów, doradza nie oglądać się na czarną secinę i zredagować odpowiedź na mowę tronową w wyrazach umiarkowanych. Taktyka rozumna nakazuje tę ostrożność.

W dalszym ciągu hr. Witte spodziewa się po Dumie wielkiej twórczej roboty dokoła podstaw prawdziwego konstytucyonalizmu — jakoto: nietykalności osobistej i mieszkania, wolności zgromadzeń itp. Frakcye parlamentowe powinny pamiętać każdej chwili o tem, że biurokracya zechce odwlec ziszczenie praw obywatelskich w nieskończoność i całą swoją energię przyłożyć do roboty pozytywnej.

Tak sobie przedstawia hr. Witte przyszłość, jeżeli... jeżeli rząd wcześniej Dumy nie rozwiąże...

Z wszystkich dobrych rad starego lisa biurokracyi najcharakterystyczniejszą jest rada nieinterpelowania ministrów i pogłoska o Dumie stanowej.

Nic prostszego nad rozwiązanie parlamentu. Rewolucya jest dobrze reprezentowaną w Dumie.

Ruch wyborczy.

W ostatnim tygodniu odbyły się następujące zgromadzenia przedwyborcze, urządzone staraniem krakowskiego komitetu obwodowego P. P. S. D.: 18 z. m. w Lednicy dolnej (Bryniarski); 21 z. m. w Węgrzcach wielkich (Bryniarski), w Bogucicach (Gallas), w Trzebini (Baścik), w Wadowicach (dr Gumplowicz i Sułczewski) i w Gorzkowie (Oplustil i Baj); 22 z. m. w Mielniowie (Jaroszewski); 23 z. m. w Wieliczce (Szczypka); 24 z. m. w Chorągwicy (Bryniarski i Gallas), w Grajowie (Baj), w Czechówce (Oplustil i Mazur) i Górze gorzkowskiej (Oplustil i Mazur); w niedzielę 24 z. m. w Psarach (Baścik), w Jaworzniu (A. Czechowski), w Grojcu (Czechowski i Bryniarski), w Balinie (Gallas i Szafarz), w Luszowicach (Gallas), w Zabierzowie (Klemensiewicz), w Myślachowicach (Baścik), w Radziszowie (Sułczewski), w Komorowicach (L. Feldman), w Trzebini (Fensterblau), w Soboniowicach (Głowacki), w Kosocicach (Mazur) i w Zebrzydowicach (Sułczewski). Nadto odbyły się zgromadzenia: 19 z. m. w Cholerzynie (Kita); 20 z. m. w Morawicy (Kita), Byszycy (Baj i Mazur) i w Gorzkowie; 24 z. m. w Kalwaryi (Sułczewski), w Jeleniu (Waligóra). Na wszystkich tych zgromadzeniach uchwalono z zapałem popierać naszych kandydatów.

Praca ta doprowadza do wściekłości naszych wrogów, którzy miotają się jak opętani. I tak np. proboszcz wielicki na każde zgromadzenie odkomenderowuje młodziutkich wikarych, którzy zachowują się na wiecach tak po żakowsku, iż np. na wiecu w Chorągwicy przewodniczący tow. Pajdak zwrócił klesze uwagę, by nie zachowywał się jak przekupki krakowskie. I klecha ten, czując, że jego zapędy, by opanować prezydyum, nie udały się i uginając się pod zarzutami, jakie centrum towarzysze dawali, wyparłszy się ks. Rublarza, uciekł.

Ks. kardynał Puzyna agituje. W zeszłym tygodniu wydał Puzyna okólnik do proboszczów swej dyecezyi, by ogłaszali z ambon, że lud nie powinien głosować na socyalistów, tylko na kandydatów proponowanych przez »radę narodową«. Nagonka z ambon się więc zaczyna, wątpimy jednak, czy klerykali zbiorą plony tej »zbożnej« pracy.

Kolejarze a wybory. Krakowscy kolejarze odbyli w środę 27 lutego wieczorem w lokalu swego stowarzyszenia przy ul. Topolowej zgromadzenie przedwyborcze, na którem po referacie tow. Krzysztonia uchwalili następującą rezolucyę:

»Kolejarze krakowscy uchwalają popierać przy nadchodzących wyborach tylko kandydatów socyalnej demokracyi«.

Nowy ukaz krakowskiej dyrekcyi kolejowej. Krakowska dyrekcya kolejowa wydała cyrkularz (z 13 lutego b. r. l. 742) do wszystkich naczelników stacyj, w którym zakazuje im udzielać najmniejszego choćby urlopu dekretowym funkcyonaryuszom kolejowym. Kto chce otrzymać urlop, ma odtąd zwracać się z tem do dyrekcyi i to pisemnie, podanie zaś musi zaopatrzyć stemplem na 1 K. (Dotychczas naczelnicy stacyj mogli dawać urlopy do 3 dni).

Jest to niesłychane zarządzenie, przypominające najgorsze czasy ery badeniowskiej; wprost nie pojmujemy, co chciała tem osiągnąć dyrekcya? Wobec tego więc w razie najmniejszej potrzeby — urlopu choćby półdniowego — musi biedny kolejarz wnosić podanie i dać stempel koronowy. Szykana ta wcale nie wpłynie uspokajająco na funkcyonaryuszów kolei, mających i tak dość powodów do niezadowolenia.

A jeśli to ma być jakaś sztuczka przedwyborcza — to chybiła celu, bo wszelka szykana przed pierwszymi wyborami powszechnymi jeno tem bardziej spotęguje ducha opozycyjnego wśród kolejarzy.

Zgromadzenie w Komorowicach pod Białą, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną odbyło się w niedzielę 24 z. m. przy udziale 200 robotników i chłopów. Zeszłej niedzieli odbyli tam centrowcy konwentykiel, na którym przedstawił się rzekomy kandydat p. Marek, robotnik z Łodygowic. W sali znalazło się kilku centrowców, którzy już przy wyborze przewodniczącego hałasowali z widoczną tendencyą rozbicia zgromadzenia. Gdy im jednak zaręczono wolność słowa w dyskusyi i wezwano energicznie do spokoju, kilku opuściło zgromadzenie, a reszta zachowywała się spokojnie i nawet zabierała głos. Przewodniczył tow. Fajkis, a referował tow. L. Feldman z Krakowa. Zgromadzeni z pogardą odrzucili umizgi centrum, a jednogłośnie uchwalili kandydaturę tow. dra Grossa. W dyskusyi przemawiali tow. Słapa i Pryś, zachęcając do jedności, a centrowiec Papla, który z początku występował przeciw socyalistom i zachwalał centrum, przy końcu przemawiał już do zgromadzonych, jako do towarzyszów i głosił się socyalistą.

Klęska centrowców we Lwowie. Piszą nam ze Lwowa: W niedzielę 24 lutego zapowiedział ksiądz w kościele św. Anny zgromadzenie katolickie w szkole św. Anny. Popisywał się tam wśród dość licznego zebrania nieuk polityczny ks. Wesoliński, opowiadając o strasznych klęskach, jakie spadły na bezbożną Francyę (!). Potem zalecał katolicką organizacyę osławiony »prawdziwy katolik« Horowitz.

Ale za brednie te dostali ciętą odprawę od tow. Mareckiego, który argumentami tak zbił z tropu obydwóch mowców, że nie mogąc sobie poradzić, wezwali niezadowolonych do opuszczenia zgromadzenia w myśl nowej ustawy wyborczej.

Odrazu cała sala się wypróżniła, zostało tylko kilku księży i bab, którzy sami sobie potem radzili. Wynik tych narad zostanie wieczną tajemnicą zwołujących.

Kandydaci ludowców. Stonnictwo ludowe stawia następujących kandydatów w okręgach wiejskich:

Kraków-Wieliczka Podgórze-Dobczyce: Franciszek Wójcik z Wyciąż, b. poseł.

Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów: Jan Kubik, b. poseł.

Maków-Jordanów Sucha-Milówka-Żywiec: Stanisław Szczepański, aptekarz z Żywca.

Limanowa Mszana dolna-Nowy Targ-Krościenko: Tomasz Ciągło, naczelnik gminy z Podegrodzia.

Bochnia Niepołomice Brzesko-Wiśnicz: dr Adam Ruebenbauer, wicemarszałek powiatu bocheńskiego z Bochni.

Radłów-Tarnów-Tuchów: Michał Olszewski, b. poseł, oraz naczelnik sądu w Wojniczu dr Kwiatkowski.

Pilzno-Dębica-Ropczyce: radca sądu Ścibor z Ropczyc i włościanin Babicz.

Nowy Sącz Stary Sącz Grybów-Ciężkowice: Floryan Obmiński, notaryusz ze Starego Sącza.

Gorlice-Biecz-Jasło: Aleksander Mordarski, naczelnik gminy w Szalowy i radca powiatowy Jakób Madej, włościanin.

Krosno Strzyżów-Frysztak-Zmigród: Jan Stapiński, poseł do sejmu i Jan Harnek, włościanin z Gogolowa, radca powiatowy.

Sanok-Rymanów-Dukla-Bukowsko: Bartłomiej Fiedler, wójt z Beska, radca powiatowy.

Brzozów-Tyczyn: Bomba Antoni, b. poseł.

Mielec-Radomyśl-Dąbrowa-Żabno: Jakób Bojko i dr Józef Moskwa, adwokat z Dąbrowy.

Łańcut-Leżajsk-Przewosk: Józef Hołub, radca pow., włościanin z Dębiny.

Jarosław-Lubaczów-Radymno-Cieszanów-Pruchnik: Kazimierz bar. Jampolski, właściciel dóbr w Łówczy.

Trembowla-Mikulińce-Budzanów Czortków: dr Ludwik Grzybowski, adwokat z Czortkowa.

Nisko-Ulanów Sokołów-Tarnobrzeg Rozwadów: Franciszek Krempa, poseł do sejmu.

Wadowice-Kalwarya Myślenice-Skawina: Andrzej Średniawski, b. poseł z Górnej Wsi.

Lwów-Winniki-Gródek Szczerzec: Hipolit Śliwiński, inżynier ze Lwowa i Tomasz Piwko, naczelnik gminy ze Sokolnik.

W okręgach miejskich będą ludowcy popierać skoncentrowanych demokratów. We Lwowie jedynie stawiają własnego kandydata w osobie dra Szczepana Mikołajskiego.

Przegląd polityczny.

Debata polska w parlamencie niemieckim. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej poseł Wimmer (partya wolnomyślna) domagał się reformy ustawy giełdowej, reformy prawa karnego, większego zabezpieczenia prawa wyborczego, oraz zmiany podziału okręgów. Stronnictwo mowcy głosować będzie za urzędem kolonialnym i popierać będzie politykę kolonialną rządu.

Poseł Gamp (partya reformy) przemawiał za podatkiem od wina, reformą podatku od biletów kolejowych i uregulowaniem płac urzędników. Cele, jakie ma stronnictwo mowcy, połączą go z pewnością z centrum. (Wielka wrzawa).

Ks. Radziwiłł broni centrum katolickiego. Cały świat katolicki zazdrości Niemcom centrum. (Śmiech). Uderza na rząd pruski, który systematycznie uciska narodowość polską. Polskiemu rolnikowi dlatego, że jest Polakiem, zabrania się budowy własnego domu. W którem państwie kulturalnem dzieje się taka niesprawiedliwość? Mowca zarzuca rządowi pruskiemu obłudę, że najpierw prześladuje i tępi wszystko, co polskie, a potem ubolewa nad tem.

Wiceprezydent Paasche przerywa mu.

Ks. Radziwiłł w dalszym ciągu wyjaśnia, że Polacy wykonują należycie swe obowiązki obywatelskie, nie dadzą jednak poniżyć swej godności narodowej i obrażać swych uczuć najświętszych.

Na politykę kolonialną godzi się, ale pod warunkiem, że ta odpowiadać będzie zadaniom cywilizacyjnym. (Oklaski u Polaków).

Sekretarz stanu Posadowsky broni postępowania rządu jako legalnego, kwestyę polską uważa za kwestyę specyalnie pruską. Mowca poprzedni jest nietylko Polakiem, ale jak każdy poseł jest zastępcą całego kraju.

Poseł Liebermann von Sonneburg (antysemita) wyraża nadzieję, że samoistny urząd kolonialny przyjdzie do skutku. Oświadczył się za uchwaleniem rządowi funduszu wyborczego. (Żywe protesty i okłaski).

Na tem obrady przerwano.

KRONIKA.

Kraków, 28 lutego.

Nowiny krakowskie.

Groźba strejku lekarzy szpitalnych. Na odbytem dnia 27 b. m. posiedzeniu uchwalili lekarze szpitala św. Łazarza w Krakowie ustąpić ze swych posad z dniem 1 kwietnia 1907 za poprzedniem 14-dniowem zawiadomieniem wydziału krajowego i dyrekcyi szpitala, gdyby ich petycya kilkakrotnie do wydziału krajowego wnoszona dnia 15 marca 1907 r. po ich myśli załatwioną nie została. Równocześnie przedsięwzięto solidarną akcyę z wszystkimi kolegami poza szpitalem pracującymi, by posad tych nie przyjmowali.

W sprawie strejku w restauracyi Starego Teatru donoszą nam o nowym kawale pomysłowego p. Bauera. Pisaliśmy już, że od soboty p. Bauer pracował 4 małymi chłopcami, którym nareszcie 16-godzinna praca w towarzystwie kelnerek sprzykrzyła się i porzucili ją wczoraj w południe. P. Bauer kazał dwóch z tych chłopaków aresztować, a policya okazała się posłuszną, bo zatrzymała ich aż do godz. 9 wieczór i dopiero za interwencyą ich wypuściła. Ciekawiśmy, jakie motywa skłoniły policyę do uczynienia zadość żądaniu p. Bauera, czy porzucenie pracy przez niezdolnego do niej chłopca jest prawnym powodem do jego aresztowania? Zdaje się, że nie, bo chłopców wypuszczono — więc z jakiej racyi aresztowanie miało miejsce?

Lukę w personalu stara się p. Bauer zapełnić niewkwalifikowanymi ludźmi, którzy obok kelnerek mają usługiwać w „pierwszorzędnej" restauracyi. Prawda, p. Bauer ma jeszcze jeden pomysł: jedzie po kelnerów do Warszawy. Ale tam już są uprzedzeni i p. Bauer gorzko się zawiedzie.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Sganarele", komedya w 1 akcie Moliera; „Król Kandaules", dramat w 3 aktach André Gide'a.

Piątek: „Kandida", sztuka w 3 aktach B. Shaw'a (występ p. Maryi Przybyłko).

Sobota: „Czajka", komedya w 4 aktach Ant. Czechowa (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Księżyc i słońce"- „Pożegnanie" „Antkowe wesele", komedye w 1 akcie Z. Przybylskiego; „Folwark Primerose", komedya w 1 akcie Cormon. O godz. 7 wieczorem: „Moralność pani Dulskiej", tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

Poniedziałek: „Wesele", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego (występ p. M. Przybyłko).

— **Kurs dla maszynistów.** Na mocy rozporządzenia ministerstwa oświaty odbędzie się w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w roku 1907 kurs specyalny dla maszynistów prowadzących lokomotywy, a to w miesiącach marcu i kwietniu w 6 godzinach tygodniowo. Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs ten, zgłosić się winien osobiście lub listownie z podaniem swego adresu do dyrekcyi zakładu najdalej do 3 marca i wykazać się świadectwem z ukończonego kursu dla obsługujących kotły parowe i maszyny stałe. Wpisy na kurs ten odbędą się 3 marca b. r.; każdy z wpisujących się płaci 2 K na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty niema uwolnienia. Dalszych opłat niema. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwo stwierdzające pilność i zachowanie się. Nauka odbywać się będzie według następującego programu: Kocioł parowy lokomotywy, uzbrojenie lokomotywy i kotła. Lokomotywy, wozy i tendry ze względu na ich podział. Służba na lokomotywie, służba na stacyi, służba w rezerwie, Przerwy w ruchu wypadki kolejowe. Czyszczenie lokomotywy i jej płukanie. Stacye wodne, dworce kolejowe ogrzewalnie.

— **II. kurs języka Esperanto** otwiera na liczne żądania Towarzystwo „Esperanto" w Krakowie w poniedziałek 4 marca o godz. 7 wieczorem w I. szkole realnej przy ul. Studenckiej odczytem o języku międzynarodowym. Nauka odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki od godziny 7—8 wieczorem. Opłata za cały kurs dwumiesięczny wynosić będzie 4 K. Bliższych wiadomości udziela sekretaryat Towarzystwa (ul. Stolarska 15, I. p.) codziennie od godz. 6½—8 wieczorem.

— **Z ruchu nauczycielskiego.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Ogniska" krajowego Związku nauczycieli ludowych odbędzie się w piątek 1 marca b. r. o godz. 5 po południu w lokalu „Ogniska", Rynek gł. 17, II. p. Na porządku dziennym: 1 Sprawozdanie z wiecu krajowego. Referent p. Nowak, prezes Związku. 2. Projekt regulacyi płac nauczycielskich w oświetleniu rzeczywistem. Referent p. Gincel. 3. Sprawa rozszerzenia kompetencyi c. k. Rady szkolnej krajowej i podział seminaryów na miejskie i wiejskie. Referent p. Kanarek. 4. Nieporządki na kolei państwowej i lekceważenie życia ludzkiego. (Opis podróży koleją na wiec krajowy). Referent p. Robak 5. Lata bezpłatnej praktyki, a regulacya płac. Referent p. Michalski. Ze względu na ważność obrad prosi wydział o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

— **Odczyty.** Znany literat i publicysta warszawski p. Wacław Makowski wygłosi w piątek 1 marca i w sobotę 2 marca odczyt pod tytułem „Mickiewicz w „Trybunie Ludów". Odczyt odbędzie się w sali górnej „Sokoła"; czysty dochód przeznaczony jest na rzecz przymusowych emigrantów z zaboru rosyjskiego. Początek: w piątek o godz. 7 wieczór, w sobotę o godz. 8½ wieczór. Wstęp na salę 60 h, krzesło 1 K. Ze względu na żywe zainteresowanie radzimy pośpieszyć się z kupnem biletów. Szczegóły w afiszach.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, w piątek od godziny 7½ do 8½ wieczorem p. Przecław Smolik. Z cyklu: „O ludziach, sztuce i kulturze we Włoszech w epoce odrodzenia": „Życie i myśli Giordana Bruna".

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Z zaboru rosyjskiego.

Egzekucye bez końca. W dniu 22 b. m., o godzinie 6 minut 45 zrana, w Lublinie rozstrzelano: Franciszka Choreckiego, Stanisława Sierpnia i Józefa Golińskiego, skazanych przez sąd polowy na śmierć za zbrojny napad na Hersza Friedmana przy ul. Kowalskiej w Lublinie.

W Będzinie w dniu 21 b. m. skazano na śmierć Władysława Cisłę za napad bandycki na dom Michała Łaszczyca w Redeniu pod Będzinem, z udziałem Michała Kacochy i Józefa Bałdysa, już straconych na mocy wyroku sądu polowego z dnia 13 b. m. Cisłę rozstrzelano w dniu 22 b. m.

Tegoż dnia rozstrzelano w Będzinie Roberta Kałużaja, skazanego na śmierć przez sąd polowy za ograbienie w mieszkaniu w Sosnowcu piekarza Leona Łączkowskiego.

Wybór posłów w Warszawie. We środę odbyła się uroczysta komedya wyboru dwóch posłów z Warszawy, której wynik z góry był wiadomy. Z 83 wyborców stawiło się 82. Przedstawiciel wyborców postępowych dr Gabszewicz zamierzał odczytać protest przeciwko unieważnieniu wyboru Świętochowskiego i Krzywickiego w okręgu VIII (na tej zasadzie, że w okręgu tym nie mieszkają). Gdy przewodniczący, prezydent miasta, nie pozwolił na odczytanie protestu, 25 wyborców bloku postępowego opuściło salę. Również 3 wyborców z kuryi robotniczej poszło za ich przykładem. N. decy pozostali w swojem kółku i wybrali Romana Dmowskiego, herbu „Przelew krwi bratniej", i Franciszka Nowodworskiego, herbu „Karetka", 53 głosami.

Lokaut łódzki. Kto chce się przekonać naocznie, do jakich granic posunąć się może czelność i obłuda wyzyskiwaczów, niech przeczyta w pismach warszawskich list „do społeczeństwa" Tow. akc. zakładów bawełnianych Szajblera. Zbrodniarze lokautowi, już od dwóch przeszło miesięcy głodzący 27 tysięcy rodzin robotniczych, mają czoło skarżyć się na swój los. „Musimy przebywać na obczyźnie, zdala od domowych swych ognisk". Tchórzliwe łotry, dla których ojczyzną jest kasa ogniotrwała, wampiry, tuczące się potem i krwią robotników polskich, nędznicy, którzy zgasili 27 tysięcy „ognisk domowych" — mają czoło mówić o „obczyźnie" i „ogniskach domowych"!

W długim swoim liście, pełnym kłamstw i oszczerstw w stosunku do robotników, w bezbrzeżnie obłudnym i cynicznym swym liście, wyzyskiwacze łódzcy zapomnieli tylko o jednej, najważniejszej rzeczy.

Oto nie mówią nam na jakiej podstawie żądają zgody na wydalenie 98 robotników z fabryki Poznańskiego?

Ludziom tym nie stawia się żadnych zarzutów, nie obciąża się ich żadną winą. Chodzi tu poprostu o stwierdzenie prawa fabrykantów do wyrzucania robotników na bruk według swego kaprysu, chodzi tu o upokorzenie, o moralne zdeptanie ogółu robotniczego, po którem wyzyskiwacze już mogliby śmiało i bezkarnie pastwić się nad robotnikami pod względem moralnym i materyalnym.

Z caratu.

Głód. Sprzedaż dziewcząt, córek włościan, dotkniętych głodem, trwa w dalszym ciągu. Oto co pisze „Now": W powiecie tietiuskim, we wsi tatarskiej Dauszewo, sprzedano 19 letnią dziewczynę imieniem Chafizam za 100 rubli; na stacyi Burnaszowo sprzedano Bibi Szagran 18 letnią, za 60 rubli; Biżi-Donat, 20-letnią, za 60 rubli; Szanhaj 17-letnią, za 70 rubli, we wsi Srednij Bałtaj sprzedano Bibi-Asme 17 letnią, za 100 rubli; Chamdu Izę za 120 rb. Według słów ojców, jeździli i skupowali dziewczęta Turkomani w celu wysłania ich na Kaukaz. Głód w powiecie tietiuskim dosięgnął strasznych rozmiarów. Wbrew informacyom oficyalnym, położenie dotkniętych głodem jest straszne. Dosadnym tego wyrazem jest urzędowe podanie

juzyńskiego kuratoryum gminnego tow. Czerwonego krzyża w powiecie łaiszewskim do kazańskiego oddziału Tow. ekonomicznego: „Wobec nastąpienia ostrego okresu głodu, należy otworzyć w 18 wsiach Juzyńska kuchnie dla głodnych. Pieniędzy na to niema. Kuratoryum uprasza jak najusilniej Tow. ekonomiczne o wysłanie, o ile to będzie możliwe, środków na cel powyżej wspomniany“.

Rewelacye o zdobyciu Portu Artura. Londyński „Standard“ ogłasza dzisiaj długi wyciąg z tajnych sprawozdań, które komendant Portu Artura generał Smirnow przesłał carowi podczas oblężenia Portu Artura przez Japończyków w czasie od lutego do grudnia 1904 roku. Wyciąg ten zapełnia 4 szpalty wspomnianego dziennika. Wspomniane dokumenta doprowadziły do wdrożenia śledztwa przeciw generałowi Stesslowi i Fokowi oraz pułkownikowi Reissowi, a zawierają bardzo obrazowe sprawozdania o przebiegu oblężenia. Smirnow czyni w nich ciężkie zarzuty Stesslowi, obwiniając go o tchórzostwo, niedołęstwo, gospodarkę protekcyjną i brak decyzyi, co wszystko doprowadziło do poddania Portu Artura, zanim się jeszcze wyczerpały zapasy potrzebne do obrony.

Ze świata.

Ułaskawienie. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz darował 29 więźniom resztę kary, w tem 4 więźniom z męskiego zakładu karnego w Stanisławowie i 1 w żeńskim zakładzie karnym we Lwowie.

Przeciw ogoniastym sukniom. Komisya sanitarna Rady miejskiej w Pradze uchwaliła zakaz noszenia ogoniastych sukni, rozciągający się dotąd tylko na plantacye, rozszerzyć na wszystkie ulice i place miasta Pragi.

Stypendya dla literatów i kompozytorów. Celem przyznania stypendyów dla rokujących nadzieje artystów, którzy nie mają środków na dalsze kształcenie się, wzywa ogłoszenie ministerstwa oświaty tych kompozytorów i pisarzy z krajów reprezentowanych w Radzie państwa, którzy życzą sobie otrzymać stypendyum, aby prośby swe wnieśli do dnia 1 maja 1907. u dotyczących władz krajowych. Mogą otrzymać stypendya, wyłączając wszystkich uczniów, jedynie samodzielnie tworzący artyści. Podania mają zawierać: 1. Przedstawienie przebiegu kształcenia się i osobistych stosunków (miejsce urodzenia i przynależność, wiek, stan, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe itd.). 2. Podanie sposobu w jaki petent zamierza użyć stypendyum na dalsze kształcenie się. 3. Próbki prac artysty, z których każda ma być podpisaną nazwiskiem petenta.

Epidemia wąglika. W Wiedniu w VI dzielnicy zmarło na wąglik dwóch ludzi, zajętych przy wyrobach włosieniowych. Zarządzono potrzebne środki celem zapobieżenia rozszerzeniu się wąglika.

Przegląd społeczny.

Związek stowarzyszeń robotniczych w Krakowie. Roczne walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń robotniczych odbyło się w poniedziałek 18 lutego b. r. w lokalu Związku (ul. Wiślna). Reprezentowanych było 13 stowarzyszeń. Sprawozdanie kasowe, jakoteż zarządu, przyjęto do wiadomości. Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie nowo wybranego zarządu celem ukonstytuowania się. Do zarządu wybrani zostali: tow. Waligóra, przewodniczący; tow. Feleksy, zast. przew.; tow. Garbar, sekretarz; tow. Kühner, zast. sekret.; tow. Łapiński, kasyer; tow. Oramus, zast. kas.; oraz jako członkowie zarządu weszli tow.: Gawin, Miarczyński, Adamski. Do komisyi kontrolującej tow.: Barnetko, Jasiński, Kytlica, Morawski i Setkowicz. Do sądu polubownego wybrano tow. Misiołka i tow. Nożyńskiego; na bibliotekarza powołał zarząd z poza swego grona tow. Tadeusza Bobrowskiego.

TELEGRAMY

z dnia 28 lutego.

Dymisye z powodu sprawy studentów ruskich.

Wiedeń. (Tel. wł.). Tutejsze dzienniki donoszą ze Lwowa, że prezydent lwowskiego wyższego sądu krajowego Tchórznicki uda się na półroczny urlop, z którego już nie wróci na swoje stanowisko. Również prezydent lwowskiego sądu krajowego karnego Przyłuski, jakoteż dyrektor więzienia mają przejść w stan spoczynku.

Metropolita hr. Szeptycki udał się do Wiednia, aby uzyskać abolicyę (umorzenie) procesu akademików ruskich.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś zostały zagajone rokowania między ministrami austryackimi a węgierskimi. Jutro mają się rozpocząć rokowania w sprawach wojskowych.

Abrahamowicz nie kandyduje we Lwowie.

Wiedeń (Tel. wł.). »Neue freie Presse« ogłasza telegram Dawida Abrahamowicza, który stanowczo zaprzecza doniesieniu, jakoby miał zamiar ubiegać się o mandat z miasta Lwowa.

Strejk kolejowy w Tryeście.

Tryest. Bierny opór służby obu kolei trwa bez przerwy dalej. Pociągi towarowe prawie już nie kursują. Dziś deputacya służby przyjętą będzie w Wiedniu przez ministra kolei i przez dyrekcyę kolei południowej.

Lublana. W ciągu dnia wczorajszego żaden pociąg towarowy z Tryestu tu nie nadszedł.

Wiedeń. (Tel. wł.). Deputacya strejkujących kolejarzy przybyła do Wiednia, ale jeszcze się nie zgłosiła do generalnej dyrekcyi kolei południowej, gdyż naprzód udała się do ministerstwa kolei, gdzie przyjął ją szef sekcyi Bütmann, któremu przedłożyła zażalenia i żądania strejkujących kolegów.

Tryest. (Tel. wł.). Strejk kolejarzy trwa dalej w całej pełni. Ruch towarowy wstrzymany całkowicie, natomiast ruch osobowy normalny.

Strejk robotników portowych.

Tryest. (Tel. wł.). W tutejszym porcie wybuchł dziś w południe powszechny strejk robotników zatrudnionych przy ładowaniu okrętów.

Kandydatura prof. Massaryka.

Berno (morawskie). W okręgu miejskim Nowy Jiczyn wysuniętą została przez koła liberalne kandydatura przywódcy realistów czeskich prof. Massaryka. Massaryk kandydaturę przyjął i przybył do Berna, aby traktować z drem Stranskym o połączenie realistów z młodoczechami na Morawach.

Bójka w sejmie chorwackim

Zagrzeb. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu chorwackiego na wezwanie posła Starcewicza oświadczył ban Pejacevicz, że podczas wyborów nie dał żadnych pieniędzy na cele wyborcze tej partyi. Poseł Hawrak oświadczył, że także nic mu nie wiadome o podobnym fakcie. Gdy poseł Hawrak omawiał sprawę 60.000 K, które miał rzekomo otrzymać od rządu poseł Frank, przyszło w Izbie do tak burzliwych scen, iż musiano posiedzenie przerwać.

Prezydent Medakowicz otwierając po przerwie ponownie posiedzenie sejmu wyraził ubolewanie z powodu smutnych scen, jakich sejm stał się widownią; gdy poseł Supilo jedynie powtórzył słowa, wypowiedziane przez dra Franka, ten zawołał „pan przemawiasz przeciw królowi“. Nie trzeba wykazywać jaki charakter ma podobne postąpienie. Niewinne słowa posła Lorkowicza spowodowały posła Franka do tego, iż podniósł na niego rękę, co prezydent musi jak najostrzej potępić.

Poseł Supilo wskazał, że sposób wystąpienia dra Franka jest jednym dowodem więcej, jak usiłuje się stronnictwo mowcy przedstawić jako zdrajców stanu. Mowca mówił tylko, że poseł Frank interweniował w Wiedniu u jednego z ministrów z powodu obaw o integralność monarchii habsburskiej.

Mowca kończy: Jeżeli się posługujecie takimi środkami i chwalicie się denuncyacyami, to zrozumiałem jest wasze oburzenie, gdy się mówi, że wielu posłów tylko przy pomocy organów rządowych zostało wybranych.

Poseł Lorkovicz oświadcza, że gdy dr Frank powiedział, że Supilo mówi przeciw królewi, on nazwał to denuncyacyą i tego nie cofa.

Poseł Frank uznaje, że postąpił nieparlamentarnie. Poseł Supilo zawinił, że w sejmie zapanował taki ton. Supilo jest agentem prowokacyjnym. Mowca ubolewa, że podniósł rękę na posła Lorkovicza, lecz słowa mowcy, że poseł ten jest oszczercą, odpowiadają faktom.

Sejm obradował w dalszym ciągu nad budżetem.

Młodzież hakatystyczna.

Berlin. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie studentów uniwersyteckich, które uchwaliło wyrazić radość z powodu klęski wyborczej socyalnej demokracyi i zaprotestować przeciw przyjmowaniu na uniwersytety niemieckie studentów z Rosyi, gdyż takie »minderwertige Elemente aus dem Osten« źle oddziaływują na »niemiecką kulturę«...

Prześladowania pruskie.

Berlin. Komisya budżetowa sejmu pruskiego rozpoczęła wczoraj obrady nad etatem oświaty. Komisarz rządowy oświadczył na zapytanie co do relegowania polskich uczniów ze szkół wyższych, że kwestya ta rozpoczętą została w seminaryach nauczycielskich i zakładach przygotowawczych. Okoliczność, że rodzice zabraniają dzieciom w szkołach ludowych odpowiadać po niemiecku, a nie w seminaryach lub innych szkołach, dowodzi, że nie wywiera tu wpływu sumienie, lecz wzgląd polityczny. Dzieci pochodzące z takich rodzin nie można robić w przyszłości nauczycielami. Dalszy krok polega na tem, że zachodzi wątpliwość, czy w gimnazyach państwowych należy wychowywać ludzi, który później organizować będą walkę przeciw powadze państwa.

Poznań. Szambelan papieski proboszcz Józef Klos redaktor „Przewodnika katolickiego“ skazany został za przekroczenie z § 110 (wezwanie do strejku szkolnego) na 450 marek grzywny. Prokurator wnosił miesiąc więzienia.

Zniesienie nuncyatury w Paryżu.

Paryż. W dawnym budynku nuncyatury zebrali się wczoraj przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych i reprezentant austro węgierskiej ambasady hr. Nemes. Papiery dawnego archiwum papieskiego włożono do skrzyni i zaopatrzono w pieczęć ministerstwa francuskiego i ambasady austro węgierskiej. Po spisaniu protokółu odniesiono skrzynię do ambasady austro węgierskiej. Skrzynia następnie odesłaną zostanie do pełnomocniku msgr. Montagniniego.

Strejk profesorów uniwersytetu.

Bukareszt. Z powodu wniesionego w parlamencie projektu reformy studyów uniwersyteckich, rozpoczęli profesorowie uniwersytetu kontragitacyę i postanowili zaprzestać wykładów. Część studentów przyłączyła się do tego strejku.

Raport sztabu o powstaniu Hererów.

Berlin. Sztab wielki armii przedłożył parlamentowi Rzeszy memoryał o przebiegu powstania w południowo-zachodniej Afryce. Memoryał daje obraz operacyj wojskowych od miesiąca listopada roku ubiegłego i zaznacza, że dalsze obniżenie liczby wojsk może tylko nastąpić powoli. Zapowiedziane zmniejszenie wojsk o 7400 ludzi po koniec roku 1906, dochodzi do najostatniejszych granic.

Rozdział kościoła od państwa w Anglii.

Londyn. Izba niższa przyjęła 178 przeciw 90 głosom rezolucyę, żądającą oddzielenia kościoła od państwa.

Zatonięcie okrętu „Imperatrix“.

Tryest. (Tel. wł.). Z Canei donoszą, że przód zatopionego okrętu wystaje ponad powierzchnię morza. Poczta i przesyłki wartościowe zatonęły.

Sejmy krajowe.

Kwestya narodowościowa na Sląsku.

Opawa. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmu śląskiego znajdował się wniosek posła Hrubego o wybór specyalnej komisyi dla kwestyi narodowościowej. Wnioskodawca zmodyfikował swój wniosek w następujący sposób:

Sejm zechce uchwalić: „Wybiera się specyalną komisyę, złożoną z 9 członków, mającą obradować nad stosunkami narodowościowymi i językowymi na Śląsku i nad możliwością pokojowego załatwienia różnic, istniejących na tem polu między narodowościami. Komisya ma wraz z odnośnymi wnioskami zdać sprawę sejmowi. Wybór ma nastąpić bezpośrednio z kuryj. Każda kurya wybiera 3 członków“.

Na propozycyę przewodniczącego postanowiono nad wnioskiem posła Hrubego obradować łącznie z wnioskiem posła Bukowsky'ego o przydzielenie spraw narodowościowych i językowych komisyi I.

W dyskusyi poseł Hruby jeszcze zmodyfikował swój wniosek o tyle, że zażądał przydzielenia sprawy komisyi I.

W głosowaniu wnioski przydzielono komisyi I., którą na wniosek posła Hrubego uchwalono powiększyć o jednego Polaka i wybrano do niej posła Michejdę.

Reforma wyborcza w sejmie morawskim.

Berno morawskie. Po długiej dyskusyi sejm odrzucił wniosek socyalistów, czeskich postępowców i katolicko-narodowych w sprawie zmiany reformy wyborczej do sejmu.

Berno morawskie. W sejmie poseł Filipinski (soc. dem.) uzasadniał dziś nagłość wniosku o ubezpieczenie robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz o zabezpieczenie ich wdów i sierot.

Z CARATU.

Zamach na w. ks. Mikołaja.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Według urzędowych informacyj człowiek, który onegdaj usiłował wykonać zamach na linii kolejowej Carskiego Sioła, wtargnął przy pomocy dorobionego klucza na stacyę kolejową w Carskiem Siole i położył na szynach bombę trzy minuty przed odjazdem w. księcia Mikołajewicza.

Petersburg (Pet. ag. tel.). Znaleziona onegdaj wieczorem na linii kolejowej w Carskiem Siole bomba miała cylindrową formę, około 22 ctm. długości i 13 ctm. szerokości, a zawierała 3 funty dynamitu i 28 kapsli wybuchowych. Jej siła wybuchowa mogła rozbić cały pociąg.

Sądzą, że sprawcą był dawny posługacz kolejowy. Pociąg kolejowy przeprowadzono na inny tor i w. książę jeszcze tego samego wieczora odjechał.

Petersburg. (Tel. wł.). Zamach udaremniony został na 2 minuty przed odejściem pociągu. Ucieczka sprawcy została umożliwiona przez ciemność panującą na dworcu. Zarządzono na przyszłość różne środki ostrożności.

Otwarcie Dumy.

Petersburg Otwarcie Dumy państwowej w dniu 5 marca b. r. poruczone zostanie wiceprezydentowi Rady państwa Gołubiewowi.

Przed otwarciem Dumy odbędzie się nabożeństwo. Rada państwa rozpocznie posiedzenia dnia 5 marca o godz. 5 po południu.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Podług ostatnich wiadomości, socyaliści wszystkich frakcyj wraz z trudowikami i skrajną lewicą mają **204** mandatów w Dumie, kadeci 86. Opozycya rozporządza **328** głosami na ogólną dotychczasową liczbę wybranych 468 posłów; na pozostałych 140 posłów składają się monarchiści, umiarkowani i Koło polskie.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Do wczoraj wieczora znany był wynik wyboru 472 posłów do Dumy. Z 292 wybranych członków lewicy 76 należy do kadetów, 49 jest socyalnych demokratów, 12 socyalistów-rewolucyonistów, 93 członków innych stronnictw. Liczba posłów innych stronnictw nie uległa zmianie.

Narady socyalnych demokratów.

Moskwa Wczoraj rozpoczęły się tu obrady socyalistów nad sprawą taktyki w Dumie. Grupa „bolszewików“ oświadcza się za taktyką rewolucyjną, której celem będzie doprowadzenie Dumy do konfliktu z rządem. „Mieńszewscy“ tak, jak kadeci, sprzeciwiają się wszelkim niekonstytucyjnym wystąpieniom w Dumie.

Wścieklizna Pawolakjusza Kruszewana.

Petersburg. Z Kiszyniewa depeszują do „Towariszcza“: Na mityngu czarnej seciny po nabożeństwie dziękczynnem, okrepiony wodą święconą, z krzyżem na piersi, żegnał się przed odjazdem do Petersburga poseł kiszyniewski Kruszewan z wyborcami. Między innemi rzekł: „W waszem imieniu tu jeszcze przed odjazdem oświadczam Dumie, że przepełniła się miara cierpliwości narodu. Za zadane mu ciosy zmiecie on winowajców i krwią zaleje ziemię rosyjską... Cały świat zadrży z przerażenia, gdy nastąpi chwila strasznego sądu nad chuligąnami wszelkiej rangi“.

Egzaltacyę Kruszewana tłómaczą tu jego bezsilną złością i obawą, że Duma cofnie go w stan pierwotny, odbierając mu mandat zdobyty za pomocą różnych gwałtów i fałszów.

Wyborcy postępowi m. Kiszyniewa zwrócili się z prośbą do posła odeskiego Pergamenta, aby popierał ich interesy w Dumie.

Gniazdo czarnej seciny.

Odessa. Giełda i jej oddziały są bezczynne. W herbaciarni Związku narodu rosyjskiego odbyło się uroczyste otwarcie studenckiej frakcyi związku (?!). Zachowywaną jest ścisła konspiracya co do liczby i nazwisk uczestników. Nowi członkowie wykonują akt przysięgi na wierność carowi i programowi związku.

Dalej trwa stan powszechnego naprężenia i teroru. Przeciw wychowańcom zakładów naukowych Kaulbars przedsięwziął represye.

Stołypin nie ustępuje.

Petersburg. Pet. ag. tel. zaprzecza informacyom dzienników francuskich i niemieckich, jakoby Stołypin ustąpić miał ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych.

Zamach na naczelnika miasta.

Krasnojarsk. (Pet. ag. tel.). Naczelnik miasta został podczas spaceru na ulicy dwoma strzałami rewolwerowymi zraniony. Sprawca zamachu umknął.

Masowe egzekucye.

Ryga. Zasądzeni na karę śmierci rewolucyoniści z Tukum zostali wczoraj rozstrzelani. Śmierć tę poniosło siedmnastu rewolucyonistów.

Starcie z chunchuzami.

Charbin (Pet. ag. tel.). W odległości 30 wiorst na północ od Charbina przyszło do starcia między patrolem kozackim a chunchuzami, przyczem kilkudziesięciu chunchuzów padło lub odniosło rany. (A kozaków ilu zginęło? *Przyp. Red.*).

Urzędownie stwierdzono, że rząd chiński wysłał 4.000 chińskich żołnierzy z generałem Ma do okręgu Cziczikar.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

× **Baczność blacharze krakowscy!** W piątek 1 marca o godz. 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie blacharzy katolickich i żydowskich w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, II. p. Ponieważ omawiane będą sprawy ważne, uprasza się o liczne przybycie.

× **Poufne walne zgromadzenie** stowarzyszenia robotników piekarskich w Krakowie (grupa 2) odbędzie się w niedzielę 3 marca o godz. 10 rano w sali Związku stow. rob (Wiślna 5).

× **Walne zebranie „Zgromadzenia towarzyszów krawieckich“ w Krakowie** odbędzie się dnia 3 marca b. r. w sali Rady miejskiej o godz. 2 po południu. Lista uprawnionych do wzięcia udziału w temże zebraniu wyłożona jest do przejrzenia w biurze Kasy chorych, ul. Stolarska 13, którą przeglądać można w godzinach urzędowych. Na porządku dziennym są wybory do zarządu Kasy chorych, o az do wszystkich poszczególnych funkcyj przy stowarzyszeniu. Kraków, dnia 15 lutego 1907. *Wojciech Stankiewicz*, przewodniczący Zgrom. tow. i Kasy chorych.

× **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się w sali Związku stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5, II. p) w niedzielę 3 marca o godz. 6½ wieczorem. Wstęp 50 h

× **Baczność pomocnicy fryzyerscy w Krakowie!** W niedzielę 3 marca o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali stow. „Postęp“ (Miodowa 25) poufne zgromadzenie pomocników fryzyerskich w sprawie cennika wydanego przez pracodawców. Niechaj żadnego z was na zebraniu nie braknie.

× **Gorlice.** W niedzielę 3 marca o godzinie 3 po południu odbędzie się w lokalu stow. „Postęp“ publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: Wybory do parlamentu. Towarzysze stawcie się masowo!

Komitet miejscowy P. P. S. D.

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Ad. Mickiewicza. W niedzielę 3 marca o godzinie 3½ po południu w sali restauracyi „Lehrerhaus“ (VIII. Langegasse 20) odczyt p. Oswalda Einfelda: „Marzec 1848“.

Biedna szwaczka

idąc z ul. Wawrzyńca Kaźmierzem zgubiła 100 K. które stanowiły jej cały dobytek. czciwy znalazca zechce złożyć powyższą kwotę w Dyrekcyi Policyi, gdzie otrzyma sosowne wynagrodzenie. 141

Panna

z dłuższą praktyką w biurze handlowem, **poszukuje zajęcia** biurowego na 5 do 6-ciu godzin dziennie. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 142

Wydawca Ignacy Daszyński — odpowiedzialny Redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Nr. Telefon 419)